

Sygnatura akt VI Ka 636/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **3 października 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela Komendy Miejskiej Policji w G. komisarza Andrzeja Słabosza

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2014 r.

sprawy **T. M.** ur. (...) w S.,

syna A. i E.

obwinionego z art. 98 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 6 maja 2014 r. sygnatura akt VII W 506/13

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych.

sygn. akt VI Ka 636/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 6 maja 2014 r. sygn. akt VII W 506/13 uznał T. M. za winnego tego, że w dniu 19.07.2013 r. ok. godz. 15:25 w Z. na drodze wewnętrznej ul. (...) kierując samochodem osobowym marki N. (...) o nr rej (...) nie zachował należytej ostrożności czym zagroził bezpieczeństwu innych osób w ten sposób, że podczas ruszania w trakcie wykonywania manewru omijania pojazdu nie zachował bezpiecznej odległości i najechał na samochód osobowy marki F. (...) o nr rej (...) tj. wykroczenia z art. 98 k.w. i za to na mocy art. 98 k.w skazał go na karę grzywny w wysokości 500 złotych.

Obwiniony T. M. zaskarżył wyrok w całości zarzucając:

1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to:

- art. 7 k.p.k. w zw, z art. 8 k.p.s.w. poprzez odmówienie wiarygodności wyjaśnieniom apelującego w zakresie oceny możliwości uczestników ruchu drogowego, podczas gdy dokonana z uwzględnieniem zasady swobodnej oceny dowodów szczegółowa analiza treści tychże wyjaśnień prowadzić winna do wniosku, że są one logiczne i wiarygodne

oraz korespondują z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym - a w szczególności z zeznaniami świadka E. M.;

- art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść apelującego oraz poprzez uwzględnienie jedynie tych, które przemawiały na jego niekorzyść, w szczególności poprzez bezzasadne przyjęcie że egzekwował pierwszeństwo podczas gdy jechał zgodnie z obowiązującymi przepisami ruchu drogowego, a także nieuwzględnienie iż A. T. wymusił pierwszeństwo na drodze co doprowadziło do przedmiotowej kolizji; uznanie apelującego za winnego w sytuacji, kiedy jego wina nie została udowodniona, w szczególności w oparciu o niepełną i pobieżną opinię biegłego nie rozważającej wszelkich okoliczności sprawy;

- to art. 201 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.s.w. poprzez nie dopuszczenie dowodu uzupełniającej opinii biegłego lub opinii innego biegłego w sytuacji wydania opinii niepełnej, a to nie weryfikującej wersji wydarzeń apelującego, zgodnie z którą do uszkodzeń samochodów marki N. (...) i F. (...) doszło w sytuacji równoczesnego ruszenia obu pojazdów, i skrętu N. M. w stronę prawą;

-art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 70 § 5 k.p.s.w. poprzez nie wyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, niezbędnych do poczynienia ustaleń stanu faktycznego, w szczególności polegające na braku ustaleń czy A. T. mógł zjechać i ustąpić pierwszeństwa kiedy to wielokrotnie apelujący wyjaśniał, że miał on możliwość by zjechać między zaparkowane samochody abym ja mógł przejechać;

- art. 424 k.p.k. w zw. z art. 82 § 1 k.p.s.w. przez sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób ogólnikowy - co do zachowania obwinionego A. T., które stanowiło przyczynę kolizji drogowej, a także poprzez sporządzenie uzasadnienia, które jest wewnętrznie sprzeczne, gdyż Sąd uznał wyjaśnienia apelującego dotyczące opisu zdarzenia za wiarygodne, a następnie poczynił odmienne ustalenia faktyczne;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego wyroku, a polegający na:

- ustaleniu, że apelujący wjechał na ul. (...) wiedząc, iż część jezdni była zaparkowana samochodami a pasem z naprzeciwka poruszał się już inny pojazd, podczas gdy zobaczył poruszający się dopiero po wykonaniu skrętu i wjechaniu na ul. (...), gdyż wcześniej nie było widać, że z naprzeciwka porusza się inny pojazd;

- przyjęciu, iż następnie po zatrzymaniu się samochodów N. (...) i F. (...) tylko apelujący ruszył samochodem N., a obwiniony A. T. nie ruszył samochodem F. (...), podczas gdy oba pojazdy ruszyły w tym samym momencie;

- ustalenie, że następnie po zatrzymaniu się samochodów N. (...) i F. (...), wykonałem samochodem N. (...) manewr skrętu w lewo, podczas gdy apelujący ruszył samochodem w prawo;

- przyjęciu, że apelujący egzekwował pierwszeństwo podczas, gdy poruszał się zgodnie z obowiązującymi przepisami ruchu drogowego jadąc na drodze, gdzie przysługiwało mi pierwszeństwo, podczas gdy to obwiniony A. T. łamał obowiązujące przepisy i wymuszał pierwszeństwo, gdyż pomimo możliwości zatrzymania się i przepuszczenia mojego pojazdu nie uczynił tego.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja obwinionego nie zasługuje na uwzględnienie, o czym przekonuje kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza uzasadnienia środka odwoławczego.

Istota zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, którą zarzucił skarżący, nie może opierać się na odmiennej ocenie materiału dowodowego, na forsowaniu własnego poglądu strony na tę kwestię. Stawiając tego rodzaju zarzut

należy wskazać, jakich uchybień w świetle zgodności (lub niezgodności) z treścią dowodu, zasad logiki (błądność rozumowania i wnioskowania) czy sprzeczności (bądź nie) z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy dopuścił się w dokonanej przez siebie ocenie dowodów sąd pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.05.2005 roku sygn. WA 10/05, OSNwSK 2005/1/947).

Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., gdy stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i znalazło to odzwierciedlenie w uzasadnieniu wyroku (wyrok SN z dnia 2004.01.06, sygn. V KK 60/03, LEX nr 104378).

Apelujący zarzucił również naruszenie zasad wyrażonych w art. 5 kpk.

Zgodzić się oczywiście należy z tym, iż istotą zasady domniemania niewinności jest dyrektywa, że obwiniony musi być traktowany jako niewinny niezależnie od przekonania organu procesowego. Konsekwencją tej zasady jest fakt, że materialny ciężar dowodu winy spoczywa na oskarżycielu, który ponosi także ryzyko nieudania się dowodu. Obwiniony nie musi udowadniać, że jest niewinny. Z kolei zasada *in dubio pro reo*, ale jak wskazywano wielokrotnie w orzecznictwie wynikające z materiału dowodowego sprawy różne wersje wydarzeń nie są równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, to należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego. Norma wyrażona w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., dotyczy wątpliwości, jakie może powziąć sąd orzekający (a nie strona) i dopiero gdyby sąd je powziął, a nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego, zasadny byłby zarzut naruszenia tego przepisu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20.12.2006 roku sygn. IV KK 241/06 OSNwSK 2006/1/2535).

Zarzut obrazy art. 4 k.p.k., który to przepis formułuje one ogólne zasady procesowe, których realizacja następuje poprzez stosowanie szczegółowych przepisów procesowych, nie może samodzielnie stanowić zarzutów apelacyjnych (postanow. SN z dnia 17.04.2007 roku, sygn. V KK 79/07 LEX nr 280729).

Z kolei art. 424 kpk reguluje zakres uzasadnienia wyroku, przy tym pamiętać trzeba, że fakt, iż podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie oznacza, iż w treści uzasadnienia wyroku powinny być wliczone wszystkie dowody. Podważanie tak dokonanej oceny sądu byłoby uzasadnione w wypadku stwierdzenia, że wśród zeznań świadków oraz innych dowodów, niewymienionych przez ten sąd konkretnie, były takie, których treść nie odpowiada tej ogólnej ocenie i mogłyby prowadzić do odmiennych wniosków (w. SN z 20 kwietnia 1985 r., III KR 66/85, OSPiKA 11-12/1986, poz. 233).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie można się dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia.

Sąd I instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, dokonując wszechstronnej oceny zebranych dowodów, nie uchybiając zasadom wiedzy, logicznego rozumowania, ani doświadczenia życiowego, rzetelnie ocenę tę przedstawiając w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia.

Stwierdzić należy, iż apelacja obwinionego stanowi wyłącznie polemikę z przedstawionymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ustaleniami faktycznymi oraz pełną oceną dowodów.

Nie budzą wątpliwości ustalenia w zakresie tego, że w dniu zdarzenia we wskazanym miejscu doszło do kolizji, polegającej na zderzeniu- otarciu się o siebie N. M., kierowanego przez T. M. i F. (...), kierowanego przez A. T..

Również kierunki jazdy obu pojazdów są znane, jak i to, że pas ruchu w stronę przeciwną niż kierunek jazdy obwinionego był częściowo zajęty poprzez zaparkowane samochody, a tym właśnie pasem poruszał się A. T.

Można też uznać, że to właśnie ten kierujący miał warunki do zmiany toru jazdy, którym się poruszał, aby przepuścić T. M.. W zaniechaniu tego obwiniony upatruje winy drugiego kierowcy, zapominając jednak, że pomimo zaparkowanych

samochodów oraz zatoki parkingowej z drugiej strony, samochody obu uczestników mogły się wyminąć bezkolizyjnie. Tak też było, a panowie zatrzymali się w zwięźniu, wdając w zbędną, ze względu na kulturę jazdy, dyskusję.

Co więcej w przedstawionych, dopiero na rozprawie apelacyjnej zdjęciach z dnia zdarzenia, uwidocznione jest w sposób nie budzący wątpliwości, że szerokość jezdni w miejscu zdarzenia pozwalała na wyminięcie obu samochodów.

Dyskusja jaką podjęli kierujący, nie tylko, że była zbędna, ale najwyraźniej poddającemu się emocjom obwinionemu utrudniła koncentrację i dalsze bezpieczne prowadzenie samochodu.

Nie sposób zgodzić się z wyjaśnieniami oraz tezami apelującego, iż przebieg zdarzenia mógł być inny niż wynika to z zeznań A. T., wspartych opinią biegłego, sporządzoną z uwzględnieniem uszkodzeń pojazdów. T. M. chce twierdzić bowiem, że ruszając sam skręcił w prawo, względnie obydwaj odbili w swoje prawo. Pomijając, że wykonywanie takiego nawet nieznacznego manewru musiało być obciążone ryzykiem i było zbędne, bo pojazdy jadąc w linii prostej minęłyby się bezkolizyjnie, to przebieg zdarzenia w wersji obwinionego nie przystaje nie tylko do wiadomości specjalnych biegłego, ale i wiedzy powszechnej oraz zasad doświadczenia życiowego. Podstawy geometrii figur płaskich przekonują, że gdyby samochód obwinionego był w skręcie w prawo, a samochód A. T. stał lub jechał na wprost uszkodzenia powstałyby w lewym tylnym narożniku samochodu T. M., a nie na znacznej długości jego lewego boku, otarciowe byłyby zaś uszkodzenia samochodu A. T.. Z kolei gdyby obydwaj ruszyli odbijając w swoje prawe strony, w obu pojazdach powstałyby podobne uszkodzenia usytuowane w tylnej części. Dlatego nie sposób twierdzić, że opinia biegłego jest niepełna, niejasna, a już na pewno nie zawiera wewnętrznych sprzeczności. Ze wstępnej części opinii wynika, że biegły znał deklarowane przebiegi zdarzenia wedle wersji obu uczestników, ale właśnie ze względu na topografię miejsca oraz uszkodzenia pojazdów wskazał, że wedle wiadomości specjalnych możliwy był przebieg zgodny z relacją A. T..

Dlatego trafne jest również ustalenie, że T. M. ruszył wykonując skręt w lewo, co doprowadziło do otarcia się samochodu N., począwszy od lewych drzwi po lewy tylny błotnik i bok zderzaka samochodu F..

Zaprezentowane już na etapie apelacji dalsze scenariusze przebiegu zdarzenia nie znajdują oparcia ani w zeznaniach świadka, ani wyjaśnieniach kierowców, a ocenić je można jedynie w kategorii spekulacji dostosowującej w korzystny dla apelującego sposób przebieg zdarzenia do uszkodzeń pojazdów. Tak jednak, co podkreślić należy, nie wyjaśniał sam apelujący, ani nie zeznawała jego żona.

W określonych warunkach drogowych przy nadal podkreślanym przez T. M. twierdzeniu, iż miał pierwszeństwo na drodze, to właśnie ten czynnik wraz z emocjonalnym zaangażowaniem w dyskusję z innym uczestnikiem ruchu drogowego osłabił koncentrację oraz ostrożność, do jakiej zachowania był obwiniony zobowiązany. Pamiętać trzeba, że przepisy prawa o ruchu drogowym wielokrotnie regulują zasady pierwszeństwa uczestników ruchu drogowego, ale kardynalna zasada ostrożności, a we wskazanych wypadkach szczególnej ostrożności, nie zostaje wyłączona przez wskazane normy. Co więcej zapomniał obwiniony również o wyrażonej w art. 4 ustawy prawo o ruchu drogowym zasady, iż uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Skoro obwiniony oceniał, że zachowanie drugiego z uczestników jest nieprawidłowe, tym bardziej miał obowiązek zachowania należytej ostrożności.

Bezskuteczny w omawianej sytuacji jest zarzut niedopuszczenia dowodu uzupełniającej opinii biegłego, tym bardziej, że przed Sądem orzekającym apelujący zastrzeżeń nie zgłaszał.

Reasumując, Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji, nie sposób wykazywać naruszenia zasady oceny dowodów, czy też naruszenia zasady domniemania niewinności, jeżeli Sąd przeprowadził postępowanie w zakresie mającym również wypowiedzieć się na temat wersji zdarzenia prezentowanej przez obwinionego, tym bardziej w sprawie nie można mówić o istnieniu nieusuwalnych wątpliwości. Jeżeli bowiem obwiniony złożył określonej treści wyjaśnienia, to podlegały one ocenie Sądu orzekającego, który nie był przecież obowiązany do rozpatrywania dalszych wersji

zdarzenia, jeżeli inny przebieg nie został przez świadków i uczestników wskazany, a w tym naruszenia praw obwinionego nie sposób się dopatrywać.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.